

Kaczyński, Jan

Kurpie i Puszcza Zielona w literaturze

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 4, 147-167

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O literaturze, piśmiennictwie i kulturze

JAN KACZYŃSKI

KURPIE I PUSZCZA ZIELONA W LITERATURZE

Informację Zofii Niedziałkowskiej zawartą we wstępie do jej kompetentnej książki "Puszcza Zielona. Bory Ostrołęckie. Z przeszłości Kurpiów": "...zupełnie świadomie pominęłam problematykę kurpiowską, odzwierciedloną w literaturze pięknej — tak w prozie, jak i w poezji, ze względu na ograniczoną objętość pracy i na brak przygotowania krytycznoliterackiego"¹ — potraktowałam jako wyzwanie do zajęcia się problemem subiektywnie mi bliskim. Istnieją — nie mniej ważne dla sprawy — powody obiektywne, dla których temat zawarty w tytule szkicu należało podjąć.

Podczas gdy Puszcza Biała, kiedy Kurpie-Gocie mają już zaświadczoną swą obecność w literaturze w ujęciu historycznoliterackim², Puszcza Zielona i jej mieszkańcy takiego opracowania dotychczas nie posiadały. A przecież "...w dziejach Polski tylko Kurpie z Puszczy Zielonej odegrali pewną rolę historyczną i utrzymali do dziś swą odrębność etnograficzną"³ — zauważa doskonale zorientowany Adam Chętnik. Stanowisko takie reprezentują również dwaj najgłębsi badacze Kurpiowszczyzny — Wincenty Pol⁴ i Ludwik Krzywicki⁵.

Cytowana już Z. Niedziałkowska konstatuje: "Ze względu na swoje walory etnograficzne Puszcza Zielona została uznana w środowisku etnografów za jeden z najciekawszych regionów kraju"⁶. Zainteresowani tematyką mieszkańców Puszczy Zielonej podkreślali podobieństwo pomiędzy Kurpiami i góralami — upatrując je w pewnej pierwotności życia jednych i drugich. K.W. Wóycicki w swoich "Zarysach domowych" pisał wprost:

¹ Z. Niedziałkowska, *Puszcza Zielona. Bory Ostrołęckie. Z przeszłości Kurpiów*. Warszawa 1981, s. 16.

² O Puszczy Białej i jej mieszkańcach pisali: H. Syska, *Ziemia Pultuska w piśmiennictwie. "Pultusk-Nasielsk. Miasta i ludzie"*. Warszawa 1968; J. Kaczyński, *Ziemia Ostrowska w literaturze, pamiętnikarstwie i publicystyce. "Ostrów Mazowiecka. Z dziejów miasta i powiatu"*. Warszawa 1975; J. Kaczyński, *Brok i Puszcza Biała w literaturze, pamiętnikarstwie i publicystyce. "Brok i Puszcza Biała. Przeszłość — środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze"*. Ciechanów 1989.

³ A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 8.

⁴ W. Pol, *Puszczaki Mazowsza*. W: tegoż *Dziela*. T. II, Lwów 1876, s. 413-439.

⁵ L. Krzywicki, *Kurpie*. W: tegoż *Dziela*. T. 6, Warszawa 1962, s. 497-600.

⁶ Z. Niedziałkowska, *Puszcza...*, s. 14.

"Kurp — pobratymiec Górala". Można by rzec, iż istnieje wśród etnografów powszechna zgoda, że góralszczyzna i Kurpiowszczyzna to dwa najbardziej oryginalne regiony Polski.

Trudno byłoby natomiast wyjaśnić, dlaczego Kurpiowszczyzna nie wydała tak utalentowanych i wybitnych twórców literatury, jakich wydała góralszczyzna. Nie umielibyśmy wskazać ani jednego Kurpia — pisarza odpowiadającego rangą pisarzem-góralom: Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi i Władysławowi Orkanowi.

Piewcami Podhala i Tatr byli wybitni twórcy nie związani z góralszczyzną miejscem urodzenia, jak np. Stanisław Witkiewicz, Jan Kasprówic, Tadeusz Miciński. Tej rangi pisarze nie ulegli fascynacji regionem kurpiowskim. Należy jednak czym prędzej podkreślić, że dziedzictwo pisarskie związane z Kurpiami i Puszczą Zieloną jest dość rozbudowane i stanowi interesujący materiał dla badaczy obchodzącego nas tu regionu. Niezastąpiony zbieracz źródeł pisanych o Kurpiowszczyźnie — Henryk Syska w swoich dwu antologiach: "Na ziemi Kurpiów" (Warszawa 1954) i "Zamodrzała puszcza świtem" (Warszawa 1980) podaje około osiemdziesięciu nazwisk ludzi piszących o Kurpiach. Także niezwykle zasłużony dla nadnarwiańskiej krainy — Dionizy Maliszewski opracował antologię poezji związanej z Kurpiowszczyzną, gromadząc teksty również około osiemdziesięciu poetów, od Sebastiana Klonowica poczynając na Tadeuszu Machnowskim kończąc. W tym miejscu odnotować trzeba z dużym uznaniem ciepłą jeszcze wydawniczo pracę Elżbiety Zielińskiej, zatytułowaną "Wpisani w historię. Słownik biograficzny województwa ostrołęckiego" (Ostrołęka 1990). Autorka na 192 stronach podaje biogramy osób reprezentujących różne dziedziny życia społecznego, naukowego, artystycznego — ludzi związanych z Ponarwim miejscem urodzenia, "zrządzeniem" historii lub zainteresowaniami. Tu znowu znajdujemy kilkadziesiąt nazwisk ludzi piszących o Kurpiowszczyźnie. Wspomniane antologie Syski rejestrują różnorakie formy wypowiedzi pisemnej o Puszczy Zielonej i jej mieszkańcach, słownik Zielińskiej informuje o wszelakich materiałach pisanych, nawet tych nie wydanych. Autora tego szkicu natomiast interesuje tylko ta dziedzina pisarstwa, którą określa się jako literatura piękna. Jeżeli pojawi się w tym szkicu odniesienie do tekstu naukowego lub innego rodzaju opracowania, to tylko w imię potrzeby wsparcia jakiejś ogólniejszej konstatacji.

Literaturę piękną związaną tematycznie z Kurpiami i Puszczą Zieloną można by porządkować według różnych kryteriów. Przyjmuję najbardziej wypróbowaną metodę oglądu literackiego materiału, metodę historycznoliteracką, wspartą odniesieniami do socjologii, gdyż poddana analizie obchodząca mnie literatura jest mniej ciekawa jako zjawisko artystyczne, bardziej natomiast zajmująca jako nosicielka pewnych wartości społecznych i ideowych. Konkretyzując problem i nazywając go wprost: z poddanego historycznoliterackiemu oglądowi materiału literackiego starał się będę uchwycić ethos Kurpia, albowiem ten problem, ta wartość jest — zdaniem moim — w znanych mi tekstach zagadnieniem najbardziej interesującym. Dlatego też przyjmuję ujęcie nie chronologiczne, lecz problemowe. Niestety, do literatury związanej z Kurpiami i Puszczą Zieloną w całej rozciągłości również obowiązującą jest znana opinia S. Żeromskiego: "Nie przynosimy światu wiadomości artystycznej o zawiłościach duszy człowieka. Mówimy wciąż o zawiłościach duszy Polaka. Tak być musiało, gdyż inaczej być nie mogło"⁷. Opinię tę w odniesieniu do interesującej nas tu literatury ukonkretnia H. Syska: "Dwie, jakże często spokrewnione ze sobą przyczyny, spowodowały rozgłos Kurpiowszczyzny:

⁷ S. Żeromski, *Literatura a życie polskie*. W: tegoż, *Dzieła*. T. 4. Warszawa 1957, s. 52.

wybuchy heroizmu i skrajnej nędzy na przemian”⁸. Rzeczywiście, stanowiąca przedmiot naszych zainteresowań literatura jest jakby głównie nakierowana na rozgłaszanie owych „wybuchów heroizmu”.

Wydarzenia, które A. Chętnik objął tytułem poematu „Jak Kurpie ze Szwedami wojowali” — zajmują w niej najwięcej miejsca. Insurekcja Kościuszkowska dała Kurpiom następny powód zmanifestowania patriotyzmu. Waleczność puszczaków zaświadczone zostaje również w okresie Księstwa Warszawskiego: rok 1807 — bitwa wojsk napoleońskich z rosyjskimi w Ostrołęce i udział w niej Kurpiów; rok 1809 — udział Kurpiów w walkach Księstwa Warszawskiego z Austriakami; Kurpie wobec powstania listopadowego i styczniowego, wobec wojny roku 1939 i okupacji — to fakty historyczne dominujące w literaturze związanej tematycznie z mieszkańcami Puszczy Zielonej, w literaturze powstającej od XVII wieku po dzień dzisiejszy.

Rozpoznanie moje nakierowane jest — jak to już zaznaczyłem — na etos Kurpia, etos rozumiany tak, jak go definiuje Maria Ossowska. „Ethos to styl życia jakiejś społeczności, ogólna — jak proponują niektórzy — orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości, bądź sformułowana „*explicit*”, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań... Ethos jest terminem, który stosuje się do grup, a nie do indywidualuów”⁹.

Pisarze, poeci posiadają szczególną zdolność uchwycenia etosu danej zbiorowości, tym bardziej jeżeli sami należą etnicznie do danej społeczności, jeżeli etos, o którym piszą, jest ich językiem pierwszym.

Istnieją przekonujące powody po temu, żeby uznać, iż charakter mieszkańców danego plemienia, danej społeczności, grupy — określa środowisko naturalne i czynniki kulturowopochodne. Te pierwsze — jak się wydaje — mają wpływ decydujący, te drugie są od nich zależne. Problem ten głęboko ujmował Hipolit Taine przekonując, że „dominująca zdolność” jednostek kulturowo wiodących zależy od klimatu, rasy, środowiska i momentu historycznego. W odniesieniu wprost do Kurpiów, mówiąc o wpływie naturalnego środowiska na sposób społecznego bytowania, tak oto arcytrafnie rzecz ujmuje Wincenty Pol. „Miejscowość przyrodzona daje tu pierwszą linię wytyczną dla każdego rodu: i tak jest zawsze góral głównie pasterzem — pbrzeżny mieszkaniec wielkiego porzeczka głównie oryłem — w urodzajnych ziemiach ziemianin głównie oraczem — nad jeziorami i rybnymi rzekami osiadły głównie rybakiem — w stepach osiadły głównie hajdajem, czabanem lub tabuńczykiem — odpowiednio do rodzaju bydła i stada — a w lasach w końcu osiadły głównie myśliwym”¹⁰. I dodawał. „Największe lasy są puszciami zwane — a stąd mamy i oddzielny ród Puszczaków Mazowieckich, którzy puszcze nad Narwią osiedli: i owszem Mazowieccy Puszczenie czyli Kurpie mogą być uważani za jeden z pierwotnych leśnych rodów, osiadłych na historycznym obszarze Polski: co znowu stąd poszło — że Narew z dopływami swymi jest na obszarze Wisły i w organizmie przyrodzonym tej rzeki reprezentantką wód leśnych, które z tych puszczy wywodzi i po połączeniu się z Bugiem do Wisły odlewa. Kraina puszczy, leśnych brodów i wód leśnych jest już z natury swej odrębną niejako dzielnicą w pojęciach natury — stąd też i rody na tej ziemi osiadłe mają ten typ odrębności rodów leśnych, który się w ich sposobie życia, zarobkowania, w ich obyczajach i w gwarze miejscowej mowy odbija”¹¹.

Pełna egzemplifikacja tezy W. Pola, że charakter Kurpiów ukształtowała przyroda, wyznaczyła również ich zajęcia, określiła nawet menalność, zwyczaje, ubiór, jednym

⁸ H. Syska, Wstęp do: *A. Chętnik. Z Puszczy Zielonej*. Warszawa 1978, s. 7.

⁹ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1973. *Ze Słowa wstępnego*.

¹⁰ W. Pol, *Puszczyki Mazowska...*, s. 414.

¹¹ Tamże, s. 415-416.

słowem wszystko; egzemplifikacja tej tezy literaturą piękną mogłaby wypełnić resztę miejsca w naszym szkicu. Wskazę więc tylko nazwiska pisarzy, poetów i teksty najbardziej reprezentatywne.

"Witajcie mi, witajcie nadnarwiańskie lasy! Wasza woń i świeżość zdaje się jeszcze pieścić i upajać mię dzisiaj, choć już dwadzieścia lat temu, jak was pożegnałem. Obraz boru, jak wszedł w duszę, tak w niej pozostał ze wszystkimi szczegółami¹² — tak zaczyna swoją nowelę "Wilk, psy i ludzie" pisarz i przyrodnik profesjonalista — Adolf Dygasiński.

I tu trudno oprzeć się pokusie, żeby nie zacytować prześlicznego, ujmującego ciepłem i bogactwem szczegółów fragmentu opisu nadnarwiańskiej puszczy: "Wśród liściastych drzew i krzewów znów inny rodzaj życia panuje. Rumiemi się kalina; drżą srebrne liście osiki; biało połyska brzoza; szumi górą dąb stary, wiązy i grabina; jeżyna dołem się siania, bujnym swym liściem przykrywa grzyby; rozłożyste paprocie, gęsto usiane borówki, poziomki, szczawie zajęcze, kępy przylaszczek rosną na przemian z sasankami, konwalią, pierwiosnkami. W leszczynie cieniuchnym głosikiem śpiewa a śpiewa pokrzewka i zielona żabka wtóruje jej niby grzechotką; na sęku dębu zięba nuci krótką, lecz powabną piosenkę, a ponad nią wesoło pogwizduje wilga, przerzucając się z gałęzi na gałąź, jak klębek szczerzłotych nici. Tęsknym, urywanym głosem gil w oddaleniu poświstuje, a tęskniej jeszcze od niego jakieś pisklę nawołuje z gniazda ku sobie zabłąkaną kędys matkę. Wśród gąszczy liści słychać w górze gruchanie gołębi, a ponad tym wszystkim od czasu do czasu zakraka kruk w przelocie"¹³. Gdyby tę mowę, czy raczej śpiew puszczy, zawarty w zacytowanym fragmencie, oddać mową wiązaną, to byłby "Pan Tadeusz" z akcją nie w puszczech litewskich, lecz w puszczy nadnarwiańskiej, kurpiowskiej.

Można by zgłosić następującą tezę, że w zasadzie wszystko, co wiąże się z tematem: Kurpie i Puszcza Zielona w literaturze dałoby się załatwić tekstami A. Chętnika. Jego bowiem kompetencja etnograficzna i historyczna jest bezdyskusyjna, a do tego jest autorem kilku tekstów czy utworów literackich. Myślę tu o takich zbiorach, jak "Z kurpiowskich borów. Szkice, opowiadania, obrazki i gadki", Lwów 1930; "Na tratwach. Sceniczny obrazek regionalny znad Narwi" w 5 odsłonach, ze śpiewami, muzyką, tańcami, Nowogród 1935; "Obrazki sceniczne i piosenki kurpiowskie", Nowogród 1937; "Jak Kurpie ze Szwedami wojowali", Warszawa 1986. A już na pewno dla problemu: ethos Kurpiów — pisma Chętnika są niezastąpione. Również od strony formalnej autor "Życia puszczańskiego Kurpiów" jest dla literatury tworzonej przez Kurpiów etnicznie czystych, bardzo — jak sądzę — reprezentatywny. Wydaje mi się bowiem, że element gawędy jest typowy dla pisarzy, którzy są rasowymi Kurpiami. Chętnika i Syskę uważam za takich właśnie rasowych pisarzy kurpiowskich i ich twórczość, w której gawęda stanowi formę dominującą, skłania mnie do takiego uogólnienia, może niedostatecznie tu umotywowanego.

Również dla problemu, przy którym jeszcze pozostajemy: puszcza i jej mieszkańcy — Chętnik jest przede wszystkim reprezentatywny. Dla niego odgłosy puszczy tozew krwi. Bo o czymże innym miałyby świadczyć modlitewne niemal westchnienia w jego wierszu "Puszczo moja puszczo":

*Nasza Ojcowizno
Ty puszczo "Zielona"
Kocha cię nad wszystko
Ma dusza tęskniona.*

¹² A. Dygasiński, *Wilk, psy i ludzie*. Warszawa 1947, s. 3.

¹³ Tamże, s. 8.

*Boś ty nam jak matka,
Od wieków tyś nasza
A my Twoje dzieci,
Krew w nas płynie lasza.*

To, co pisze Chętnik o puszczy, o ziemi, o przyrodzie w ogóle — stanowi jakby wyznaczenie wiary, gdyż pomiędzy ja autorskim i przyrodą istnieje stosunek wręcz sakralny. Z ziemi bowiem, z przyrody płynie dla człowieka jakieś błogosławieństwo.

Prawie wszyscy spośród kilkudziesięciu osób piszących o Kurpiach i Puszczy Zielonej piszą o przyrodzie, o krajobrazie, pejzażu, rozmiar szkicu narzuca jednak ścisły rygor pozwalający na zasygnalizowanie tylko problemów.

Klimat puszczańskiego życia sugestywnie oddają baśnie autorstwa J. Gorzechowskiej i M. Kaczurbiny pod ogólnym tytułem "Jak to dawniej na Kurpiach bywało" (Warszawa 1969). Odnosi się wrażenie, że wymienione autorki musiały podjąć znaczny wysiłek pozwalający im poznać duszę Puszcza i wpływ na tę duszę przyrody.

Interesującą sprawą byłoby przesłedzenie kwestii utożsamiania się poetów grupy "Narew" (jej historię i krótkie biografie zawiera broszura Teresy Kupiszewskiej "Grupa poetycka "Narew", Ostrołęka 1984) z regionem kurpiowskim poprzez obecność krajobrazu nadnarwiańskiego w ich utworach. U niektórych utożsamienie to przybiera charakter deklaratywny. Tadeusz Machnowski w tomiku "Za podwójną gardą" wyznaje:

*zasiedziały od pokoleń
wśród narwianych wodorostów*

W zbiorze zatytułowanym "Las" tę swoją tożsamość Puszcza:

*Wykielkowałem w kurpiowskich borach
leczyłem drzewa podpierałem
las nie zapomniał las mnie wola
i umierać chce ze mną razem —*

konfrontuje Machnowski z cywilizacją wielkiej płyty, pustyni betonowej, na którą jest skazany w swym dojrzałym życiu. Tamten puszczański świat:

*los mi odebrał — już go nie ma
w mieście przeglądam fotografie
tu zaleźniona naga ziemia
i martwe betonowe tafle*

(Rodowód czyli zakończenie)

Podobną jednoznaczność rodowodową deklaruje Alfred Sierżputowski w "Poemacie ostrołęckim":

*Tu rosłem
uroszłem dojrzałem
— wśród piasków kurpiowskich
sosną i jałowcem
zapatrzony w Narew*

Szczególne prawo do utożsamiania się z mieszkańcami Puszczy Zielonej posiada Czesław Parzych, bowiem zasiedziały to w kniei nadnarwiańskiej ród. Dlatego też można by traktować dosłownie to, co pisze w wierszu "Pejzaż kurpiowski":

*Klepsydrą mierzone tu życie
przesypanym piaskiem
przez lemiesz i bronę
z piersi matki wyszło już dziecię
twardą dółę i ciche westchnienie.*

Dionizy Maliszewski w "Balladzie kurpiowskiej" pyta: "Więc z tego pejzażu jestem?", które to pytanie potraktować należy jedynie jako retoryczne, gdyż utwory jego nasycone są niezwykle mocno tym, co kryje się pod hasłem Kurpiowszczyzna. Krajobraz kurpiowski jest interesująco obecny w wierszach Mieczysława Czychowskiego, Kazimierza Śladowskiego (rodzinne Nagoszewo tego poety leży w Puszczy Białej), jest obecny u wszystkich, których nazwiska widnieją w zbiorze "Z kurpiowskiej niwy" (Warszawa 1974).

Narew i jej dopływy to obok puszczy drugi podstawowy czynnik mający wpływ na kształt życia mieszkańców Ponarwia; stąd też wszechobecność motywu tej rzeki w twórczości pisarzy od wspomnianego już Klonowica i Macieja Sarbiewskiego, aż do Edwarda Kupiszewskiego. Zaczem przedstawię poetyckie subiektywne wrażenia inspirowane przez Narew, przytoczę merytoryczną o tej rzece opinię W. Pola:

"Narew należy do najrybniejszych rzek... Cała Narew uprowadza wody leśne i leśne żuły (namuły), które bywają koloru rudy żelaznej, kawowego, a nawet czarnego koloru, a to w miarę tego, jak się pokłady rudy błotnej łączą z garbnikiem roślin. Kolor ten zatrzymują wody Narwi na znacznej przestrzeni jeszcze po połączeniu się swoim z wodami Wisły: bo długo trzymają się wody czarne leśne prawego brzegu, a białe lub płowe lewego — stąd też wody Narwi modrymi, a Wisły białymi są zwane"¹⁴.

Rozumiemy teraz dlaczego we "Flisie" Sebastiana Klonowica czytamy:

*Tam Narew leśna, którać zajdzie w oczy
Z prawego brzegu czerne wiery toczy,*

dlaczego Henryk Syska zatytułował swoją książkę "O czarne wody Narwi", a Wiktor Gomulicki pisał: "Nad błękitną moją Narwią". Pełna egzemplifikacja tematu: Narew w literaturze objęłaby dziesiątki nazwisk i setki utworów, m.in. Syrokomlę, Lenartowicza, Deotymę, Konopnicką i wszystkich poetów związanych z grupą "Narew".

Zgrabnością poetyckiego wyrazu góruje nad wszystkimi utworami poświęconymi Narwi — wiersz Wiktora Gomulickiego "Moja rzeka", dlatego też przytaczam go tu w całości; w całości również dlatego, że autor traktuje rzekę jako świadka historycznych wydarzeń:

*Nad błękitną moją Narwią
Najpiękniej się łąki barwią
Najmilszniej szumią drzewa
I najmilej słowik śpiewa*

*Nad tą rzeką, nad tą moją
Poświęcane chaty stoją,
A w nich zbożność i prostota,
I pogoda mieszka złota.*

*Dużom roił i doznawał,
Przemęczyłem życia kawał,
A te brzegi choć tak strome,
Zawsze myślałem mym przytomne.*

*Twoją postać nieuczoną
I twą mowę niepieszczoną
Zapamiętam do mogiły
Nadnarwiański kmieciu miły!*

¹⁴ W. Pol, *Puszczaki...*, s. 417

*Wielka czapa z kokardami
I sukmana z pętlcami
Bardziej oczy cieszę moje
Niż zamorskie dziwne stroje.*

*Znam twe pieśni i twe baśnie,
Znam przyjaźnie i znam waśnie,
I zawsze mnie silnie wzrusza
Twoja prosta, szczerza dusza.*

*Nad brzegami mojej rzeki
Są na smutek dzielne leki,
Co ratują od rozbicia
I wracają chęć do życia.*

*Dziwne kryją w sobie moce
Tamte ranki, tamte noce,
Łąk nadbrzeżnych wonne kwiaty
I ziół leśnych aromaty.*

*Gdybym wrócił w swoje strony
Może byłbym ocalony:
Dawna wiara, dawna siła,
Znów by może pierś wzmocniła.*

*Do mej rzeki jak do czary
Przysiadł bokiem zamek stary:
Pije blask jej i pogodę
I wspomina lata młode.*

*Ogród mroczny murów cieniem,
Opasuje go pierścieniem,
A zaś tkane kwieciami wzgórze
Ma ten zamek za podnoże.*

*Fala drżąca laskotliwa,
Do stóp samych mu podpływa
I w północną głuchą ciszę
Do snu pieśnią go kołysze.*

*On jej wzajem opowiada
Swoje dzieje od pradziada:
Kto go zrodził, kto wychował
Kogo kochał, z kim wojował.*

*Jak to niegdyś w ognia fali
Jadźwingowie go skapali,
Obłożywszy mury wkoło
Stosem głowni zlanych smołą.*

*Jak później Szwedów nawal
Dwakroć szturmem go dostawał.
(Dotąd jeszcze siedzą w murze
Szwedzkich armat kule duże).*

*Jak później o północ samą
W wielkiej sali ponad bramą
Zaciągnawszy zbrojną wartę
Jadł wieczerze Bonaparte.*

*(Sztab w skupieniu należytem
Śniadał potem z apetytem,
A po zupie i pieczeni
Chował srebra do kieszeni).*

*A gdy zerwie wspomnień wątek,
Gdy zabraknie mu pamiątek,
Może starzec wspomni sobie
O ostatniej cichej dobie.*

*O dziedzińcu pełnym trawy,
Sadzie pełnym ptasiej wrzawy,
O jesiennych białych kwiatkach,
Pustych sieniach i komnatkach.*

*Może wśród tych komnat ciszy
Krzyki dziatwy znów usłyszy,
Co z drzemiącym zamku echem
Drażniła się pustym śmiechem...*

Głębszy poetycko oddech ma również wierszowany utwór Władysława Mackiewicza zatytułowany "Narew"; głębszy w tym sensie, że rzeka staje się pretekstem do ogólniejszych skojarzeń.

Współczesną nam świadomość ekologiczną prezentuje Czesław Parzych w wierszu również zatytułowanym "Narew". Zaczyna swój wiersz: "tyle w niej było błękitu", a kończy: "nawet śnięta ryba, której błękit / zamieniono na ścięki".

* * *

Szkic mój nie ma żadnych intencji studium społecznego, ma być tylko skrótową informacją o obecności tematyki kurpiowskiej w literaturze pięknej. Układ szkicu wyznaczyły jednak ogólniejsze egzystencjalne zasady. Wydało mi się słusznym pokazanie w pierwszej kolejności tego, co od woli człowieka nie zależy, a co w poetyce określa się

jako natura naturata, żeby niejako na tym podstawowym tle świata przyrody pokazać człowieka z jego sprawami, czyli to, co w poetyce określa się jako natura naturans. Egzystencjalizm filozoficzny zakłada wprawdzie, że człowiek jest tym, czym się uczyni; skądinąd wiadomo jednak, że osobnik koduje w swojej podświadomości całą filogenezę, czyli historię gatunku, koduje doświadczenia i wrażenia, a te zależą od tego, jaki jest świat zewnętrzny, od którego owe wrażenia pochodzą. Ponad wszelką wątpliwość przyroda, środowisko naturalne to główni dostarczyciele wrażeń. Co więcej, klimat i warunki naturalne wyznaczają rytm życia, warunkują sposób zdobywania środków do życia i charakter wykonywanych czynności, zawodów, czyli to, co wcześniej określiłem jako "czynniki kulturowopochodne". Tak przynajmniej było przez całe tysiąc-, a raczej milionolecie.

Nie jest również moim zadaniem przedstawienie historii osadnictwa w Puszczy Zagajnicy, uczynił to zresztą kompetentnie Ludwik Krzywicki. Dla potrzeb tego szkicu powtórzę za tym socjologiem, że jeszcze "...w wieku XV-XVI jako Kurpie występuje prawdopodobnie strefa ludności okalająca puszcę, a trudniąca się rolnictwem oraz zarobkami z puszczy... Ludność ta posiada cechy bardzo bliskie z sąsiednią ludnością, karczującą puszcze mazurskie. Ludność tej strefy przedpuszczańskiej wdzierą się do puszczy jako bartnicy; młynarze i smolarze lub rudnicy, przychodzą niekiedy z dalszych okolic"¹⁵. I dalej następuje ciekawy wywód nt. kierunków migracji do puszczy. Nas tu interesuje przede wszystkim sposób życia w Zagajnicy, to, w jaki sposób zdobywano środki do życia, bo do tej kwestii mamy liczne odniesienia w literaturze.

W zgodzie z Krzywickim Zofia Niedziałkowska pisze: "Pionierami osadnictwa w puszczy byli: bartnicy, rudnicy, smolarze, rybacy i myśliwi. A więc myślistwo, rybołówstwo, bartnictwo, pędzenie smoły, poszukiwanie rudy darniowej i wytapianie żelaza — to najważniejsze zajęcia ludzi pierwotnie penetrujących knieje. Wielu z nich to stali mieszkańcy Ostrołęki, którzy w lasach przebywali okresowo, mieli tu swoje budy, prymitywne szałas uklecone z gałęzi i chrustu, przykryte liśćmi lub darnią. Na ogół uprawiali oni działki ziemi przed puszczą. Z biegiem czasu część z nich osiedliła się w puszczy na stałe, karczując kawałki lasu pod uprawę: owsa, żyta, grochu, kapusty itp. Ze względu jednak na mało urodzajną, piaszczystą glebę — mieszkańcy puszczy żyli głównie z lasu. Toteż stosunki gospodarcze układały się na tych obszarach odmiennie niż na innych ziemiach polskich"¹⁶.

Odniesienia do tych pierwotnych zawodów mieszkańców puszczy są w interesującej nas literaturze liczne i pozwalają rekonstruować kształt życia pionierów zasiedlających knieje i ich następców. Nawet w baśniach o tematyce kurpiowskiej bohaterami są przedstawiciele wymienionych wyżej zawodów. Bohater baśni Romana Zmorskiego, Jaś Grajek, pasący bydło w nadnarwiańskich borach zakochał się "w Małgoli, córce młynarzowej"¹⁷. W wymienionych już opowieściach Gorzechowskiej i Kaczurbiny jest mowa o oryśle, o "dawnych puszczańskich polowaniach na dziki, jelenie i wilki", o haftach — również pradawnym zajęciu Kurpianek. W baśniową formę narracji wpleciona zostaje bardzo merytoryczna informacja o pierwotnych osadnikach nadnarwiańskich przestrzemi leśnych. "Puszcza przyjęła śmiałków gościnnie. Dała posiłek i odzienie. W rzekach roiło się od ryb przeróżnych, w sitowiacach od błotnego ptactwa. Dzikie pszczoły składały

¹⁵ L. Krzywicki, *Kurpie*, s. 547-548.

¹⁶ Z. Niedziałkowska, *Puszcza...*, s. 27.

¹⁷ R. Zmorski, *Podania i baśnie ludu*. Warszawa 1955. (Chodzi tu o baśń "Jaś Grajek i królowa Bona").

w dziuplach wyborny miód. Ziemia kryła cenny bursztyn. Grzybów, jagód i ziół wszelakich było pod dostatkiem. Chleba tylko brakowało, bo każdy kęs ziemi pod uprawę trzeba było wydzierać puszczy u splotów potężnych korzeni. Trudnili się więc Kurpie rybołóstwem, pięknie obrabiali wydobyte z ziemi bryły ciemnego bursztynu, ale najbardziej słynęli w całej Polsce jako pszczelarze-bartnicy i znamienici myśliwi¹⁸.

Również w najnowszym zbiorze baśni i legend kurpiowskich Zdzisława Nowaka "Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce" (Warszawa 1988) już tytuły mówią "O Smolarczyku Marcinku", o "sprytnym bartniku" i przedstawicielach innych typowo puszczańskich zawodów. Waler poznawczy baśni Nowaka polega dodatkowo na tym, że w interesujący sposób wplata on w ich fantastyczną akcję historie prawdziwe o Jadźwignach, Tatarach, Krzyżakach, Litwinach oraz wiadomości toponomastyczne. Próby wyjaśnienia pochodzenia dziesiątków nazw miejscowości — niekoniecznie prawdziwe, ale prawdopodobne — uznane być winny za dużą autora baśni zasługę; rozbudzone bowiem zostaje w ten sposób zainteresowanie młodego czytelnika zależnością pomiędzy historią, topografią terenu, zatrudnieniem mieszkańców a nazwami właśnie miejscowości. Sądzę, że i następujący fragment Nowakowych opowieści jest nie tylko prawdopodobny, lecz prawdziwy: "...niegdyś w borowych głuszach zbójców było wcale nie mniej niżli łosi czy żubrów"¹⁹.

Zatrzymałem się dłużej nad kurpiowskimi baśniami, gdyż zawierają one element charakterystyczny dla baśni w ogóle: pewną wyższą mądrość i prawdę o świecie i życiu. Oddają przy tym dość wszechstronnie klimat życia obyczajowego Puszczaków. Noc świętego Jana, zwana również Kupalnocką i Sobótką oraz poszukiwanie kwiatu paproci w kniei, opisane szeroko przez autorów wymienionych wcześniej zbiorów baśni, dają im również powód do opisu życia obyczajowego dawnych Kurpiów. Trafne są również w baśniach odniesienia do obchodzącego nas tu ethosu Kurpiów. Znieważony Kurp — Bartek Sękacz, znieważony z powodu jego lichej kondycji społecznej, odreagowuje ostro: "Nie jestem byle chłopkiem z czyjegoś folwarku. Nie jestem niczym poddanym" — odpowiedział z dumą. — "Do puszczy królewskiej należę. Wolnym jako ptak leśny. Jako sokół albo orzeł królewski"²⁰.

Właśnie o poczuciu swobody, wolności przez lud zamieszkały w Puszczy Zielonej jest mowa w literaturze pięknej przede wszystkim. Także o zatrudnieniu Puszczaków, a więc o strzelcu — myśliwym, bartniku, smolarzu, rudniku, węglarzu, flisaku, wydobywającym i obrabiającym bursztyn i wreszcie rolniku — gospodarującym na piaszczystym nieurodzajnym gruncie.

Teofil Lenartowicz jest autorem kilku wierszy poświęconych Kurpiom. Zatytułowany "Coś tam o Kurpiach" zaczyna następująco:

*Od Pultuska do Myszynca
Jam dziadowskie przeszedł morze.*

Teren, na którym mieszkają Kurpie z przyrodzenia (piaszczyste gleby) jest dziadowski, ale w czasach Lenartowicza kondycja materialna Puszczaków była też dziadowska. Przyrodzona wrażliwość na krajobraz kieruje zainteresowanie poety na pejzaż, codzienne, ubogie bytowanie Kurpiów schodzi u tego autora na plan dalszy. Tym bardziej, że

¹⁸ J. Gorzechowska, M. Kaczurbin, *Jak to dawniej na Kurpiach bywało*. Warszawa 1969, s. 23-24.

¹⁹ Z. Nowak, *Jak Boruta zakochał się w karczmarzowej córce*. Baśnie i legendy kurpiowskie. Warszawa 1988, s. 123.

²⁰ Tamże, s. 163.

materiałny niedostatek rekompensuje Puszczakom wspomniane wcześniej poczucie swobody, o czym w wierszu "Kurpie" Lenartowicz tak pisze:

*Szumi bór, szumi las
Sosna rośnie smolna,
Zboża nic, piasku w pas
Ale dusza wolna.*

Spółecznikowska dusza M. Konopnickiej powoduje, że jej dłuższy wiersz "Na Kurpikach" jest jakby traktacikiem o życiu codziennym bohaterów tego utworu. Początek wiersza wprowadza nas od razu w główne zajęcie mieszkańców myszynieckich borów:

*Zamodrzała puszcza świtem
Postukuje bartnik sitem,
Postukuje w pszczelne kłody
— Będąż, będąż lać się miody.*

O tym podstawowym przez dwa wieki zajęciu Kurpiów pisze również Konopnicka w wierszu "W Myszynieckiej Puszczy":

*W Myszynieckiej Puszczy
słysząc brzęk daleki,
złotym miodem sławne płyną
Kurpiowskie pasieki.*

Wyraźny walor literacki posiadają "Zarysy domowe" Kazimierza Władysława Wójcickiego, choćby dlatego, że występuje w nich element gawędziarski. W tomie trzecim owych zarysów siedemdziesiąt stron zajmuje rozdział zatytułowany "Kurpie Gocie". Na temat zajęcia Kurpiów pisze tam Wójcicki: "Swobodny Kurp polował na całej puszczy, pędził za niedźwiedziem, polował brodate żubry i rąnce jelenie, darł się na drzewa, by z dzikich barci zbierać plastry miodu, stawiał wężierze na swoich rzekach, a zwierz dziki i ptak lotny i ryby równą mu daninę splecały. Nie znał tego, kto by zuchwale poważył mu wzbronić łowów w obszernych, nieprzejranych kniejach, by miał proch i strzelbę, nie pytał granic, ale szukał zwierza. Był to pan puszczy, wolny jak cietrzew, krzepki jak niedźwiedź. Bartnictwo, łowy i ćwiczenia w strzelaniu były wyłącznym niemal zatrudnieniem Kurpia. Z dziecka do strzelby się nazwyczała, na wysokim drzewie kładł ojciec kawał chleba przeznaczony za jadro dla małego syna i ten dopotąd pokarmu nie dostał, dopóki celnym strzałem położonego chleba z wierzchołka drzewa nie strącił. Dlatego, co Kurp, to był dobry strzelec; stąd dali powód do przysłowia: "Strzela jak Kurp", gdy chciano oznaczyć doskonałego myśliwca"²¹.

O realiach kurpiowskiego życia piszą wszyscy współcześni literaci związani z tym regionem. Z prozatorskich utworów wymienię przykładowo zbiorek opowiadań Edwarda Kupiszewskiego "Kto był wyżej" (Warszawa 1979), w którym opowiadania "Geometra" i "Dług" zawierają realia z życia wsi kurpiowskiej, przejmujące swą wymową społeczną i moralną. Również przejmującym realizmem nacechowane jest opowiadanie Czesława Parzycha "Jesienny wieczór" ze zbioru "Biały cień" (Ostrołęka 1986).

Na tym miejscu trzeba by poddać uważniejszemu oglądowi twórczość piszących o Kurpiowszczyźnie współcześnie, których wymienię tu w porządku alfabetycznym:

²¹ K. Wł. Wójcicki, *Zarysy domowe*. T. III. Warszawa 1842, s. 195-196.

Leszka Bekuły, Henryka Bendera, Mieczysława Czychowskiego, Ireny Knapik-Machnowskiej, Tadeusza Machnowskiego, Dionizego Maliszewskiego, Aleksandra Nawrockiego, Alfreda Sierzputowskiego, Kazimierza Sopucha, Kazimierza Śladewskiego, Wojciecha Woźniaka, tzw. poetów ludowych — Wacława Lipowskiego i Walerię Żarnochową. I jeszcze pewnie dziesiątek innych nazwisk. Choćby następujące wiersze D. Maliszewskiego: "Biały głos", "Wycinanka kurpiowska", "Ballada Kurpiowska", "Miodobranie", "Ballada jarmarczna", "W światłach wysokich", "Zielone świątki", to są poetyckie obrazki życia na Ponarwiu. W utworach wymienionych poetów pojawiają się dziesiątki nazw wsi kurpiowskich, co dodatkowo urealistycznia przekaz pisarski, tym bardziej jeśli się pisze o wsi rodzinnej, np. Cz. Parzych o wsi Durlasy, Wł. Machnowski o Ostrykole Dworskim.

Kurpie i historia, konkretniej: Kurpie wobec walk narodowych Polaków, to problem, któremu literatura związana tematycznie z mieszkańcami Puszczy Zielonej poświęca uwagi najwięcej. Sytuacja taka jest zrozumiała, gdyż jak pisze Józef Chociszewski: "Co do miłości ojczyzny niezawodnie trzeba przyznać Kurpiom pierwszeństwo wśród plemion polskich, nie wyłączając nawet Krakowiaków"²². Ten rozumny i zasłużony ludoman przy okazji podkreślenia patriotyzmu Kurpiów czyni istotną ogólniejszą uwagę: "Kurpie dostarczają wymownego dowodu, że gdyby lud polski posiadał był pewną swobodę, nigdy by Polska nie była upadła"²³. I jednym tchem przypomina autor "Malowniczego opisu Polski" wydarzenie historyczne mówiące o umiłowaniu przez Kurpiów wolności i ich bohaterstwie. "Choć to lud (Kurpie) nieliczny, przecież za panowania Augusta II stawili śmiało czoło Szwedom, którym nie tylko po kilka razy kłękę zadali, ale nawet o mały włos nie pochwycili Karola XII, króla szwedzkiego. Dziwne to zaiste zjawisko, że gdy cała Polska znosiła jarzmo Szwedów, kilka tysięcy chłopów bez dobrych wodzów, bez wyćwiczenia wojskowego zadają kłękę Szwedom, którzy swego czasu byli mistrzami w sztuce wojskowej. Odznaczyli się też dzielnością Kurpie w powstaniu Kościuszki, 1809 r. i w r. 1831. Pod Nowogrodem 1794 r. ukryło kilku Kurpiów armatę, a choć Prusacy chcieli im dać 100 talarów za oddanie, nie wydali. Gdy Prusacy bili się z Polakami, Kurpie wydobyli armatę z ukrycia i pomagali strzelać z niej na Prusaków. Gdy się o tym dowiedział Kościuszko, kazał im wypłacić 50 dukatów; włościanie przecież nie chcieli przyjąć, mówiąc, iż milej pracować darmo dla ojczyzny, aniżeli za pieniądze"²⁴.

Uczestnictwo Kurpiów w walkach narodowowyzwoleńczych, a szczególnie ich walka z wojskami króla szwedzkiego — Karola XII jest zaświadczona licznymi opisami i są to dość powszechnie znane fakty z przeszłości historycznej Puszczykowskiej. Ograniczę się tu zatem do wskazania najbardziej reprezentatywnych utworów literackich, pokazujących Kurpiów w historię uwikłanych.

Ethos Kurpia broniącego wolności, walczącego za ojczyznę i wiarę chrześcijańską najtrafniej i najgłębiej — jak sądzę — oddaje Chętnik w swoich opowieściach, a przede wszystkim w "Gawędzie kurpiowskiej" zatytułowanej "Jak Kurpie ze Szwedami wojowali". W roku 1708 na odsiecz Ostrołce Kurpie spieszą:

*Idą chyłkiem od Kadzidla,
Od Olszewki od Dylewa,
Od Brzozówki, Łęgu, Łódzisk,
Od Lelisa, Czarnotrzewa.*

²² J. Chociszewski, *Malowniczy opis Polski*. Inowrocław 1907, s. 198.

²³ Tamże, s. 197.

²⁴ Tamże, s. 197-198.

*Od Nowej Wsi, Grabów, Nasiadki
Idą łowcy i smolarze
Osacznicy z starych kniei,
I rudnicy i węglarze.*

*Walą strzelcy i bartniki,
Uzbrojeni, w co kto może.*

*Toć "puszczyki" — dzielni strzelcy,
Już od dawna kraj ich chwali,
Który zmierzy — trafi zawsze,
Są cierpliwi i wytrwali.²⁵*

Podobne świadectwo dzielności Kurpiów daje Michał Morzkowski w wierszu "Kurpie":

*I starzy będą bajali
Jak to Kurpie Szwedów prali
.....
Bo gdy broń wziął Kurp na barki,
Diabło Szwedom wlaź na karki.²⁶*

Chwałbę dzielności Kurpiów głosi także Konopnicka, a Sienkiewicz głównego bohatera "Potopu" — uchodzącego przed Bogusławem, Radziejowskim i Duglasem, prowadzi w puszcę nadnarwiańską, gdzie "Kmicic, jadąc ze swym orszakiem nieraz spotykał większe i mniejsze kupy tego ludu przybranego w konopne koszule i skóry wilcze, lisie lub niedźwiedzie"²⁷. Ten lud to "zhukujący" się po lasach przeciwko "czerwonemu diabłowi", czyli Szwedom — Kurpie.

W powieści Kazimierza Władysława Wóycickiego, zatytułowanej "Kurpie", pobity przez Puszczaków król szwedzki uskarża się: "Przeklęte zdarzenie — mówił sam do siebie Karol. Straciłem najlepsze pułki i któżby przypuszczał, że ci Kurpie, chłopie bez butów, potrafią się tak dobrze bić i tak celnie strzelać"²⁸. Pogrom Szwedów "Pod Kopańskim Mostem" w styczniu 1708 r. i bohaterstwo Stacha Konwy w czasie wojny sukcesyjnej o tron polski po Augustcie II, to wiodące tematy w literaturze związanej z Kurpiami — dawniejszej i najnowszej. Tadeusz Giger pisze "Pieśń o Stachu Konwie", Leszek Bakula pięcioczęściowy poemat zatytułowany "Konwa", Czesław Parzych "Legendę o Kopańskim Moście".

26 maja 1831 r. miała miejsce pod Ostrołęką przełomowa dla powstania listopadowego bitwa; przełomowa w sensie dla sprawy polskiej niekorzystnym, bo przegrana. Pod Ostrołęką giną generałowie Henryk Kamieński i Ludwik Kicki, ciężko ranny zostaje Maurycy Mochnacki, bohatersko walczą "Czwartacy". Przewaga wojsk rosyjskich, błędy naczelnego wodza wojsk powstańczych generała Jana Skrzyneckiego, może również szefa sztabu w dniu bitwy — Ignacego Prądzyńskiego, stały się przyczyną przegranej, a "Na polach Ostrołęckich pozostały ciała wielu bohaterów — powstańców, żołnierzy wojsk regularnych, a także i ochotników-kosynerów, wśród których było wielu Kurpiów. Sławę nieśmiertelną zdobył tu ppłk Józef Bem"²⁹.

²⁵ A. Chętnik, *Jak Kurpie ze Szwedami wojowali*. Warszawa 1986, s. 41.

²⁶ Cyt. za: H. Syska, *Na ziemi Kurpiów*. Warszawa 1954, s. 16.

²⁷ H. Sienkiewicz, *Potop*. T. III. Warszawa 1954, s. .

²⁸ K.W. Wóycicki, *Kurpie. Powieść historyczna*. Łomża 1938, s. 36-37.

²⁹ Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*. Warszawa 1979, s. 171.

Znowu niesposób choćby wymienić wszystkich utworów literackich traktujących o bitwie pod Ostrołęką. M. Konopnicka poświęca temu wydarzeniu wiersz zatytułowany "Bój pod Ostrołęką", a wspomniana antologia zebrana przez D. Maliszewskiego podaje wierszowane utwory Brunona Kicińskiego — uczestnika powstania listopadowego — poety, Artura Oppmana i Kazimierza Laskowskiego, którego utwór noszący tytuł "75 rocznica" kończy się następująco:

*Jeszcze jedna nam rocznica,
Jeszcze jeden bój wolności,
Nadnarwiańska okolica
Bojowników legły kości.
Jeszcze jedna na tej drodze
Naszych dziejów krwawa męka,
Naród dzielny — słabi wodze,
Ostrołęka, Ostrołęka.*

W "Balladzie ostrołęckiej" D. Maliszewskiego czytamy, że z powodu tego, iż "spłynęła krwią Narew", że spłynęła krwią cała Polska, "drgnęło obojętne serce Europy". O dniu "Wielkiej Bitwy" pod Ostrołęką pisze Kazimierz Sopuch w zbioru poetyckim, zatytułowanym "Gleba". 150 rocznicę bitwy pod Ostrołęką uczcił Czesław Parzych wierszem "Garść Ojczyzny". Odnoszą się do tego wydarzenia również inni współcześni poeci i pisarze związani z Kurpiowszczyzną, a także z nią nie związani pochodzeniem.

"W okresie powstania styczniowego Kurpie wykazali dużo męstwa i patriotyzmu. Brali udział w bitwie pod Myszyncem 9 marca 1863 r., którą stoczyły oddziały polskie pod dowództwem Zygmunta Padlewskiego, naczelnika wojskowego województwa płockiego, z Rosjanami... Na pamiątkę tych wydarzeń w okresie międzywojennym wzniesiono pomnik nieopodal miejsca bitwy, który zniszczyli hitlerowcy. Nowy, w kształcie stylowej barci, ustawiło miejscowe społeczeństwo po drugiej wojnie światowej"³⁰ — czytamy w cytowanej tu już książce Z. Niedziałkowskiej "Puszcza Zielona". Hołd Padlewskiemu składa Konopnicka w wierszu "Wódz Kurpików", który to utwór ze względu na duży walor poetyckiego przekazu bohaterskich czynów wodza i Kurpiów podajemy w całości:

*A w Zielonej, w Myszynieckiej
Hukają puszczyki,
To Padlewski Zygmunt dzielny
Zwołuje Kurpiki.*

*A w Zielonej, w Myszynieckiej
Tam się echo goni,
To Padlewski Zygmunt dzielny
Wola lud do broni*

*Wezwał dzielne swe Kurpiki,
Wezwał w imię Boga.
Pod Myszyncem bitwę stoczył
I pokonał wroga.*

*Aż wywieźli go Moskale
Z puszczy — hen — na pole,
Otoczyli i ranego
Uwieźli w niewolę.*

³⁰ Z. Niedziałkowska, *Puszcza...*, s. 83-84.

*Placzą Kurpie i Kurpianki
Swego bohatera,
Nie odbije go już Moskwie
Kosa ni siekiera.*

*Tam gdzie modra Wisła toczy
Swoje srebrne piany,
Padł Padlewski wódz powstańców,
W Płocku rozstrzelany.*

*Myszyniecka puszcza szumi,
Szepcze swe pacierze,
A Kurpiki dotąd prawią
Pieśń o bohaterze.*³¹

Pisząc o licznych potyczkach Kurpiów z Moskalami w r. 1863, a nawet jeszcze w 1864, Z. Niedziałkowska kończy: "Po upadku powstania nastąpiły prześladowania, aresztowania i zsyłki na Sybir"³². Literackie świadectwo tych zsyłek mamy w utworach Adama Szymańskiego, też zesłańca. Najbardziej cenione opowiadanie tego katorżnika i pisarza "Srul z Lubartowa" ma za bohatera Kurpia, zesłańca po roku 1863. Opowiadanie zaczyna się: "Było to w roku... ale mniejsza o rok, dość, że było, a było w Jakucku w początku listopada, w kilka jakoś miesięcy po moim przyjeździe do tej stolicy mrozów. Ciepłomierz spirytusowy Reaumura wskazywał 35 stopni zimna"³³. Również na początku opowiadania dowiadujemy się, że "...parę dni temu w szpitalu miejscowym umarł jeden z członków naszej kolonii, Kurp, Piotr Bałdyga i dziś rano mieliśmy oddać mu ostatnią usługę: złożyć w ziemi zamarzłej jego sterane kości"³⁴. W szpitalnej "kostnicy": "W szopie, nie mającej ani stołu, ani stołka, nic okrom ścian, ubielonych śnieżnym szronem, na podłodze śniegiem zasypanej, leżał również ubielony, zawinięty w jakieś prześcieradło czy koszulę, ogromny, wąsaty trup. Był to Bałdyga... Nidy nie zapomnę twarzy Bałdygi... Zmarły był chłop zacny — opowiadał mi tymczasem jeden z sąsiadów, widząc wrażenie, jakie na mnie wywarł widok Bałdygi — zawsze był zdrow i pracowity, więc zawsze przygarniał i przytulał koło siebie kogoś z biedniejszych; tylko że to i uparty był jak Kurp, więc wierzył do końca, że wróci nad Narew. Widocznie jednak, przed śmiercią zrozumiał, że tak nie będzie"³⁵.

"Powieść z roku 1863" Stanisława Strumphy Wojtkiewicza za teren akcji ma również Kurpiowszczyznę, a bohaterami są Kurpie prowadzący partyzancką wojnę z Moskalami. O taktyce tej wojny jeden z jej uczestników tak mówi: "Nie dziwcie się, panowie, że my, Kurpie, musimy swoim rozumem ruszać. Jak naprzód, to i my hurmem, a kiedy w tył — zawsze lepiej w pojedynkę, nie kupą. Oto i masz całą naszą taktykę. Zresztą musisz wiedzieć, że my już od odawna wojujemy z carem, bo zakazał nam leśnych barci, bartników z lasu wygnał, odebrał bory, w biednego rolnika na chudej ziemi zamienia wolnego Kurpia"³⁶. Podstawą skutecznej walki Kurpiów z wrogiem jest doceniane

³¹ M. Konopnicka, *Wódz Kurpików*.

³² Z. Niedziałkowska, *Puszcza...*, s. 86.

³³ A. Szymański, *Srul z Lubartowa*. W: tegoż, *Dwie modlitwy. Srul z Lubartowa. Maciej Mazur*. Warszawa 1897, s. 83.

³⁴ Tamże, s. 87.

³⁵ Tamże, s. 87-88.

³⁶ S. Strumph Wojtkiewicz, *Ziemia i gwiazdy*. Warszawa 1961, s. 135.

powszechnie ich celne strzelanie i szybkie nabijanie broni. "Poza tym — jak pisze autor powieści — uderzyła solidarność i karność leśnej społeczności" ³⁷

Wydarzenia lat 1939-1945 znajdują poetycki wyraz u przedstawicieli grupy "Narew", a także u innych piszących o Kurpiowszczyźnie. Już 1 września 1939 wojska niemieckie znalazły się w Myszynie, 9 września oddziały wroga weszły do Ostrołęki. Po napaści Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. powiat ostrołęcki podzielony został pomiędzy Rzeszę, Generalną Gubernię i Związek Radziecki. Następnego dnia po wkroczeniu Niemcy zatrzymali około 20 mieszkańców Ostrołęki jako zakładników; władze okupacyjne nakazały wysiedlenie z miasta Żydów. Na jesieni 1939 r. tworzy się w Ostrołęce ruch oporu, a po ataku Niemców na ZSRR w czerwcu 1941 Obwód Ostrołęcki AK wszedł do Okręgu Białostockiego.

6 września 1944 r. wojska radzieckie zmuszają Niemców do opuszczenia Ostrołęki; ofensywa zatrzymuje się jednak na Narwi, dopiero 17 stycznia 1945 r. zostaje wyzwolona prawobrzeżna część miasta. Przez kilka miesięcy zatem Ostrołęka jest pod niszczycielskim ostrzałem. "W wyniku długotrwałych walk miasto zostało dotkliwie zniszczone. Bez uszkodzeń nie ocalał w nim ani jeden dom, centrum było poprzecinane rowami i okopami. Zniszczenie Ostrołęki, choć wielkie, nie było jednak tak straszliwe, jak podczas pierwszej wojny światowej. Utrzymanie się wojsk niemieckich na prawym brzegu Narwi uniemożliwiło wojskom radzieckim przejście na Kurpiowszczyznę, która została oswobodzona dopiero po ruszeniu wielkiej ofensywy zimowej w styczniu 1945 r." ³⁸ — pisze Z. Niedziałkowska. W okresie tych walk w rejonie Ostrołęki poległo ponad 10000 żołnierzy radzieckich, co zaświadcza cmentarz i pomnik w Wojciechowicach.

1 września 1939 r. z Prus Wschodnich przeciwko Polsce wyruszył 19 korpus pancerny i 10 dywizja pancerna; pierwszymi poważnymi punktami oporu wobec tych wojennych sił niemieckich stały się dopiero Wizna i Różan. Literackie świadectwo walk o Różan daje m.in. uczestnik tych walk Wojciech Żukrowski w powieści "Dni kłęski". Miejscowość Wizna leży wprawdzie już poza Puszcza Zieloną, ale wydarzenia, jakie rozegrały się pod tą miejscowością podczas wojny obronnej w dniach 8-10 września 1939 r. są obecne w świadomości poetyckiej członków grupy "Narew", jak również nie należących do tej grupy. W almanachu wydanym w 1974 r., a zatytułowanym "Z kurpiowskiej niwy", w almanachu, który dodał splendoru poetom pochodzeniem związanym z Kurpiowszczyzną, zamieszczony jest pięcioczęściowy poemacik Leszka Bakuły zatytułowany "Wizna". Jest to chyba najciekawszy ze znanych mi utworów poświęconych bitwie pod Wizną we wrześniu 1939 r.

Bakuła, urodzony w Ostrołęce, mógł słyszeć jako dziesięcioletni chłopiec huk wystrzałów armatnich dochodzących spod Wizny, oddalonej od jego rodzinnego miasta o 50 km. A była to charakterystyczna w polskiej wojnie obronnej bitwa, ze względu na ogromną dysproporcję sił. Polski dowódca odcinka kapitan Władysław Raginis dysponował 720 ludźmi, 6 działami i 26 karabinami maszynowymi, a odpierał ataki 19 korpusu pancernego (3 i 10 dywizja pancerna, 20 dywizja piechoty zmotoryzowanej, brygada forteczna "Lötzen") dowodzonego przez gen. Heinza Guderiana. Wizna z września 1939 przypomina redutę, tę Mickiewiczowską "Redutę Ordona", a kapitan

³⁷ Tamże, s. 131.

³⁸ Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka*, s. 284-285.

Władysław Raginis — obrońcą szańca na Woli w 1831 r. — Juliana Konstantego Ordona. Bakula w swoim utworze interesująco połączył realia kurpiowskiego życia, nadając im nawet lżejszy ton, z patriotycznym patosem, na jaki ten fakt historyczny zasługuje. Zaczyna Bakula swój poemat:

*bzij zabij a zatańcuj
żyto zielone — już białe
pij zapij a bądź zdrów
owies owiesek ściernie
całuj zacałuj na śmierć.*

Owe realia kurpiowskie w utworze to: Narew, piasek, żywica, bursztyn, jałowiec i normalne życie Puszczaków. Druga część utworu zatytułowana "Raginis" utrzymana w tonie surowości i grozy, bo "wróg idzie w ojcowiznę w Kurpie". Ale dowódca odcinka obronnego — kapitan Raginis, porównany przez Bakulę z "nagim trupem Leonidasą" — żywy nie odda szańca. A kiedy zginąć przyjdzie:

*a kiedy wszystko jest stracone
ocalić jeszcze można honor...
tak umierając nie zginiemy.*

Część IV utworu, zatytułowana "Przysięga", wskazuje na determinację i szczytowy patriotyzm broniących się Polaków. Dowodzący polską obroną przysięgali, że "żywi stanowisk nie oddadzą". A następstwo przysięgi jest następujące:

*na reducie siedmiuset było
.....
ocalało siedemdziesięciu
na pryczy w schronie porucznik
z rozwaloną czaszką
na brzechu przy wejściu kapitan
rozerwał się własnym granatem.*

W tejże części utworu jest taki oto arcykowski akcent:

*Guderian w Norymberdze mówił —
dzielnie się broniła załoga Wizny
lecz przewaga naszych sił pancernych
i lotnictwa była tak wielka
że opór Polaków był beznadziejny
— panie Guderian — pan się mylił —
my dzięki Westerplatte Wiznie
kłęskom — powstaniom — dziś żyjemy
a ludobójcom — Norymberga.*

Przypomnijmy. Na 720 żołnierzy polskich nacierało około 43000 żołnierzy niemieckich uzbrojonych w 450 czołgów, 108 haubic, 350 dział, 188 granatników, ponad 1000 karabinów maszynowych. W ostatniej części poematu "Piosenka kurpiowska" łączy Bakula determinację obrońców Wizny z patriotyzmem kurpiowskim:

*bzij zabij zatańcuj Mniemcom powolnika
dał nam wzór Raginis jaka śmierć Polaka
oj liche tu będzie ichnie panowanie
dopóki Kurp jeden na nogach ustanie.*

O wydarzeniach pod Wizną z początków września 1939 r. pisze "Poemat o bohaterkiej obronie reduty "Wizna" pod dowództwem kapitana Raginisa" — Tadeusz Mocarcki. Długi tytuł utworu, ale i poemat jest rozbudowany, składa się bowiem z XVIII jakby rapsodów, stanowiących hołd złożony dowódcom i żołnierzom tej bezgranicznie heroicznej, a jednocześnie straceńczej bitwy obronnej.

Mieczysław Czachowski w wierszu "Rok 1939" bohaterstwo polskiego dowódcy obrony Wizny zestawia wprost z unieśmiertelnionym przez Mickiewicza obrońcą szańca na Woli:

*Błyska Wizna. W rozlewiskach
grzęzną czołgi Guderiana.
Lecz Raginis się nie podda —
On jak Ordon.*

Do września 1939 roku odnosi się K. Sopuch w wierszu zaczynającym się od słów:

Bój nad Narwią kończył się pod wieczór

ze zbioru "Gleba".

Tadeusz Machnowski wiersz "Księga nocy" dedykuje: "Radzieckim jeńcom wojennym spoczywającym na Kurpiowszczyźnie" i tak — chyba szczerze — go kończy:

*to dzięki wam na Kurpiowszczyźnie
w Grądach Drozdowie Ostrymkole
na niebie i ziemi
w całej ojczyźnie
pośród mogił zieleni się zboże.*

Andrzej Antoni Skolimowski swój wiersz bez tytułu poświęca: "Pamięci pomordowanych przez faszystów pod Krzywowlągą Małą", a Mieczysław Czychowski tytułuje wiersz "Z kroniki 1945 roku", w którym podejmuje problem rozboju i grabieży po przejściu frontu:

*Zasuń drzwi na zawory żelazne,
Czarny cień za węglem się skrada
Zanim wystrzał z pistoletu trzaśnie —
obrabują — z dymem puszcza sąsiadów.*

Dokonując przeglądu literatury związanej tematycznie z Kurpiami i Puszcą Zieloną pod kątem głównych jej motywów, a więc relacji przyroda — człowiek, wpływu naturalnego środowiska na charakter zatrudnienia mieszkańców regionu, wpływu człowieka (Kurpia, mieszkańca puszczy) na historię i historii na człowieka — mam świadomość nie wyczerpania bogactwa problemów podejmowanych przez tę literaturę. Niedosyt wzmaga również świadomość, że w szkicu zabrakło nazwisk pisarzy, poetów, którzy przy tak postawionym temacie powinni być uwzględnieni. Dotyczy to szczególnie twórców współczesnych, żyjących.

Przepraszam tych, których w szkicu ze względu na ograniczoność miejsca pomieścić nie mogłem. Mogę natomiast przyrzec, że napiszę drugi szkic dla dobrze się zapowiadającego kwartalnika wydawanego w Ostrołęce "Pracownia", który traktowałby o formie współczesnej literatury o tematyce kurpiowskiej. I tak, brak szkicu odniesienia do niezwykle interesującej dziedziny życia mieszkańców Puszczy Zielonej, życia obyczajowego, zwyczajowego, obrzędów, ich pieśni i folkloru. Interesującą sprawą byłoby spojrzenie na życie Puszczaków poprzez kalendarz przyrodniczy i kościelny, gdyż stosunek Kurpiów do Boga i religii trzeba widzieć w podobnym wymiarze, jak ich stosunek do przyrody, do Puszczy, do rzeki, do ziemi.

Punktem wyjścia do zajęcia się wymienionymi problemami musiałyby się stać beletrystyczne pisma Chętnika, a głównie chyba jego tomik zatytułowany "O puszczykach (Kurpikach). Zbiorek wierszy opisowych, historycznych i okolicznościowych, dotyczących przeszłości i życia Kurpiów" (Łomża 1939). Właśnie z pism Chętnika dowiadujemy się o głębokiej religijności Kurpiów, a w nowszej literaturze tworzonej przez pisarzy kurpiowskiego pochodzenia coraz wyraźniej funkcjonuje kategoria sacrum. Sacrum jest wyraźnie obecne w świadomości poetyckiej D. Maliszewskiego, np. w jego "Balladzie o Matce Boskiej", również Cz. Parzycha, K. Sopucha i wielu innych, bodajże wszystkich o kurpiowskim rodowodzie.

Innym, niezwykle ważnym problemem byłyby ethos pracy w wydaniu kurpiowskim, o jakim jest mowa w np. wierszach Cz. Parzycha "Ojcu" i "Pejzaż kurpiowski" oraz zbioru K. Sopucha zatytułowanym "Gleba". Nie mniej ważnym zagadnieniem jest świadomość ekologiczna współczesnych piewców Kurpiowszczyzny. Czytając nowsze utwory kurpiowskich poetów, odnosi się wrażenie, że obecność sacrum w ich świadomości i obecność ekologii to wyraźnie przyszłościowe kwestie u tych autorów.

Na oddzielne potraktowanie zasługuje problem, który Wojciech Woźniak określił: "Poeci jednego miejsca"³⁹. Chodzi o twórców nazywanych ludowymi, w odniesieniu do Kurpiowszczyzny to chodziłoby głównie o Walerię Żarnochową i Wacława Lipowskiego. Poetą "jednego miejsca" jest — zdaniem Woźniaka — również Tadeusz Machnowski, trudno by jednak utrzymywać, że jest poetą ludowym.

Na osobną uwagę zasługują twórcy literatury, których dla przeciwwagi nazwiemy tu poetami wielu miejsc, którzy o Kurpiowszczyźnie pisali jakby okazjonalnie. A można tu wskazać kilka nazwisk liczących się we współczesnej polskiej literaturze. O Kurpiowszczyźnie pisali: Aleksander Rymkiewicz, Paweł Hertz, Zbigniew Herbert, Ernest Bryll, Anna Kamińska. Ta ostatnia jest autorką wierszy "Wieśniaczka" i "Narew". Owa wieśniaczka to prawdopodobnie poetycko wystylizowana matka Henryka Syski; podaje ten wiersz w całości, traktując go jako hołd złożony panu Henrykowi za jego wierność ziemi, która go wydała i jako pokłon jego Matce.

*W lustrzanych teatrach,
w wystaw jedwabnych szkle
przejrzyj się, wieśniaczko matko.*

*Obok pań z papierosem w karminie
ujrzyj swą postać macierzyństwem starganą,
stopy, co już nie wejda w lakierki,
stopy, którymi chyba w chmurach chodzić lekko,
stopy pochmurne.*

*Twoje miejsce przy igle,
przy cebrzyku dla świń —
kulturę nie dla takich zbudowano.*

*Otocz się mroczną godziną,
kiedy słyhać zarówno bulgotanie kociolka,
jak szelest śmierci w badylach za ogrodem.*

*Jeśli i tobie wezbrał kiedy czas w krwi młodego ciała,
wiesz dobrze, że ku starości odtąd bystry spad,
wszystko rozlewa się w mieliznę, w grunt wsiąka.*

³⁹ Patrz: W. Woźniak, *Wieśniaczka*. W: *Milczenia i psalmy najmniejsze*. Kraków 1988.

*Ciesz się, jeśli syn w wielkich miastach
powtarza swą twarz w lustrach
i po otwartych źrenicach kobiet.*

*Jeśli możesz wierzyć:
inne on wybuduje teatry dla ciebie, inne miasta.*

*Do nich wprowadzi cię sędziwą pod rękę
i obracając się do mężczyzn i dziewczyn
stojących wokół, powie: — To matka moja.*⁴⁰

Informując o sposobie podejścia do literatury o tematyce kurpiowskiej w początkowej części tego szkicu, pisałem, że pominię formalną stronę wziętych pod uwagę utworów, że interesować mnie będzie to, co mówi ta literatura o ethosie Kurpia. Dlatego też nie podjąłem w ogóle kwestii rodzajów i gatunków, w jakich się ta literatura wyraża. Jednego jednak pominąć nie można. Zastanawiającą sprawą jest, że nie mamy ani jednego dramatu, którego akcja dotyczyłaby Kurpiowszczyzny; bo trudno uznać za dramat "Wesele na Kurpiach" ks. Władysława Skierkowskiego, a tym bardziej "Po kołędzie. Sceniczne obrazy regionalne z okolic północnego Mazowsza" Adama Chętnika. Chociaż dodajmy tu czym prędzej, że wspomniana rzecz ks. Skierkowskiego stanowi ewenement w kulturze nie tylko kurpiowskiej, ale również ogólnopolskiej i zasługuje na oddzielne studium.

* * *

Chcąc ukazać w końcowej części szkicu główne wyznaczniki ethosu Kurpiów, trzeba by raz jeszcze wskazać jakby poszczególne tego ethosu elementy, składniki będące pochodnymi filo- i ontogenezy tych mieszkańców puszczy. Na ethos Kurpiów składa się przede wszystkim poczucie swobody, wolności, jaką zapewniał im puszczański sposób życia. Ethos Kurpiów określał przede wszystkim kalendarz przyrodniczy i kościelny. Następnie można mówić o ethosie strzelca — myśliwego, bartnika, smolarza, rudnika, węglarza, flisaka, rolnika; składnikiem ethosu jest kształt życia rodzinnego, miłość, stosunek do tradycji, a przede wszystkim wiary.

Istnieje praca, wprawdzie znacznie już postarzała, która obchodzący nas tu ethos Kurpiów wyraża językiem — można by rzec — naukowym. Mam tu na myśli książkę Dominika Staszewskiego zatytułowaną "Moralność i umoralnienie Kurpiów. Studium obyczajowe" (Płock 1903). Studium Staszewskiego wprawia nas niektórymi rozpoznaniem w zakłopotanie, gdyż podaje sporo przywar Kurpiów, które nie przynoszą chwały. Podstawowe jednak wyznaczniki ethosu Puszczaków, o których jest mowa w studium Staszewskiego i w literaturze są takie same. Staszewski pisze: "Kurpie stanowią jeden z pierwotnych rodów leśnych, osiadłych na przestrzeni około 40 mil kwadratowych krainych suchych borów, błotnistych lasów i moczarów, leśnych łąk i leśnych wód. Stąd też mają oni typ odrębności rodów leśnych, który się w ich sposobie życia, zarobkowania, w ich obyczajach i mowie odbija... Należąc w części znaczniejszej do dawnych królewsczyzn, w części do biskupszczyzny płockiej, Kurpie zażywali wolności prawdziwej"⁴¹.

Poeci jakby wtórowali Staszewskiemu. Lenartowicz w wierszu "Kurpie" pisze:

⁴⁰ A. Kamińska, *Wieśniaczka*. W: *Milczenia i psalmy najmniejsze*. Kraków 1988.

⁴¹ D. Staszewski, *Moralność i umoralnienie Kurpiów. Studium obyczajowe*. Płock 1903, s. 2-3.

*Szumi bór, szumi las
Sosna rośnie smolna
Zboża nic, piasku w pas
Ale dusza wolna.*

Teresa Grzeszkówna tytułując swój wiersz "Puszcza Kurpiowska", tak tę puszcę widzi:

*Trwasz zamyślona mądrością wieków
nie złamana najeźdźców dłonią
pancerną
szumisz zawołaniem wolności.*

Ponad wszelką wątpliwość wolność, jako składnik ethosu Kurpiów, wybija się w literaturze, o której wyżej, na plan pierwszy. U Staszewskiego czytamy: "...wśród dzikiej i smutnej przyrody wiedli Kurpie swe prostacze wieśniacze życie i w mrokach leśnych, moczarach błotnych pobożnie Boga chwalili"⁴². O pobożności Kurpiów, o ich czci dla Matki Boskiej, pełnych poświęcenia pielgrzymkach na Jasną Górę i ofiarności wobec Kościoła czytamy we wszystkich rozpoznaniach naukowych, traktujących o Puszcza- czakach, jak również u wszystkich liczących się pisarzy-beletrystów. Wspomniany tu Staszewski podaje w swej pracy znamieny szczegół. Pewien Kurp szedł pieszo 35 wiorst, żeby odebrać należne mu pół kopiejki, co świadczyć miałyby o skąpstwie Kurpiów, ale czym prędzej dodaje autor studium, że na cele religijno-kościelne Kurp nie skąpił nigdy.

Już na jeden tylko składnik ethosu Kurpiów zwrócę uwagę. "Przywiązanie do ziemi i nierozłącznego z posiadaniem jej wieśniaczego życia potęguje jeszcze zamiłowanie wielkie do różnych zwyczajów i obyczajów miejscowych, jakich Kurpie dotychczas nie zarzucili, zżyli się z nimi i w obserwowaniu ich znajdują wielką przyjemność"⁴³. Jakby ilustracją tej opinii stanowi wiersz wspomnianego już "poety jednego miejsca", miejsca kurpiowskiego — Wacława Lipowskiego, zatytułowany "Uroczynsko", który podaje tu w całości:

*Najpiękniejsze nasze strony
Nad prastarą rzeką Narwią:
Brzeg w wiklinę przystrojony
I łąki się kwieciem barwią.*

*A pod borem stara chata,
Przy niej wielkie usypisko,
Przypomina dawne lata
Prasłowiańskie to kurzysko.*

*Duch tu puszczy gospodarzy
W swoich lasach i siedliskach
W chatach drwali i smolarzy,
W nadnarwiańskich uroczynskach.*

*Kocham ten zakątek miły,
Nie wabią mnie w świat pokusy,
Tu praojców mych mogiły,
A ja cząstką też ich duszy.*

⁴² Tamże, s. 4.

⁴³ Tamże, s. 108-109.

Wiąże się z powyższym — jak sądzę — wszechobecność przyrody i symbolika drzew, szczególnie brzozy, sosny, wierzby, jałowca — w obchodzącej nas tu literaturze. W jednej z baśni Gorzechowskiej i Kaczurbiny stary Kurp prawi: "To wom powim, co wom powim. Stach Konwa życie za matkę-puszcę oddoł, ale Puscoki bijali wroga i w późniejszych latach. Bijałem i ja, pod Padlewskim, tu, w nasej Mysynieckiej. Zawdy my puszcę jak matkę miłowali" ⁴⁴.

"Mit wolnego Kurpia" ⁴⁵ — jak to trafnie sformułował W. Woźniak, wiąże się ściśle z kategorią, którą bym tu określił tytułem książki Hamsuna: Kurpia "Błogosławieństwo ziemi". U pisarzy o kurpiowskim rodowodzie jest to wyraźnie zauważalne, że przyroda jest składnikiem nie tylko ich świadomości, ale również podświadomości. Reprezentatywny dla powyższej tezy jest wiersz T. Machnowskiego "U stóp jałowca" z jego debiutanckiego tomiku. Wyznanie tego poety:

*u stóp jałowca klękam
do dna chcę wnieść się do korzeni.*

U Parzycha w wierszu o charakterystycznym tytule "Odkrywanie pejzażu kurpiowskiego", nawet

*bose dziewczyny o piersiach przedźniwych
niosą zapach sosnowego lasu.*

K. Sopuch cały zbiorek swojej poezji tytułuje wymownie "Gleba". To zakorzenie się w "glebie", w przyrodzie Ponarwia stanowi właśnie język pierwszy pisarzy o rodowodzie kurpiowskim. A motyw jałowca sięga bardzo głęboko. Jak u Litwinów świętymi były gaje dębowe, tak u Prusów jałowce, zwane przez nich kadykami, były symbolem trwania, upartości, niezłomności, twardości i odporności. Jałowiec jako symbol jest bardzo obecny w poetyce mazurskiego poety Erwina Kruka. O jałowcu interesujące rzeczy pisze Chętnik w "Kalendarzu zwyczajów i obrzędów ludu kurpiowskiego" (Nowogród 1934) oraz w specjalnym szkicu "Jałowiec w życiu, obrzędach i wierzeniach Kurpiów" ("Ziemia" R. XIII, 1928, nr 17), ale zabrakło u zacnego badacza życia Kurpiów symbolicznego potraktowania tego drzewa, czy krzewu, zabrakło metafizycznego odniesienia, a dla poezji jest to ogromnie ważne.

⁴⁴ J. Gorzechowska, M. Kaczurbina, *Jak to...*, s. 30.

⁴⁵ Patrz: W. Woźniak, *Mit wolnego Kurpia w literaturze*. Ostrołęka 1984.